

WSTĘP

Badania, których wyniki prezentujemy w tym raporcie, różnią się znacznie od standardowej dla IFiS PAN produkcji socjologicznej. Nie jest to ani studium wyspecjalizowane w określonym dziale socjologii ani takie pogłębione przedsięwzięcie badawcze, którego celem byłaby weryfikacja troskliwie dopracowanych założeń teoretycznych. Tematu tych badań nie znajdziemy też w żadnym z tworzonych choćby z rocznym wyprzedzeniem planów prac naukowych. Tematem jest bowiem wielki kryzys społeczno-polityczny, którego nadejście, mniej lub bardziej klarownie wieściło wielu, nikt jednak nie był w stanie dokładnie określić ani czasu eksplozji, ani tym bardziej jej rozmiarów czy społeczno-politycznych skutków, jakimi miała zaowocować.

Groza kryzysu sierpniowego, a po niej ulga i nadzieje, jakie przyniosło podpisanie porozumień rządowych ze strajkującymi robotnikami i znów odżywające napięcie społeczne towarzyszące wszelkim próbom realizacji porozumień - oto sekwencja wydarzeń, które na początku listopada ubiegłego roku zachęciły nas do pracy nad kwestionariuszem.

Jego nazwa robocza: "Sprawy Polaków 1980", była przede wszystkim odpowiedzią na potrzebę chwili. Zależało nam głównie na pochwyceniu tego, co charakteryzowało świadomość społeczną narodu stojącego w obliczu najpoważniejszego w swej najnowszej historii kryzysu społeczno-politycznego. Ze "stanu ducha" wobec owych kwestii najbardziej domiosłych i ważkich, a więc z opinii, poglądów i ocen,

reprezentatywnych dla przeciętnej Polki i Polaka, indagowanych przez ankieterów IFIS w pierwszej dekadzie grudnia 1980, zdajemy sprawę głównie w części pierwszej raportu. Oglądane przez pryzmat stosunku do Porozumień, jak też do rządu i "Solidarności" jako stron w trwającym konflikcie, społeczeństwo polskie wykazuje zdecydowaną jednolitość opinii. Aprobując zarówno treści "umów społecznych", jak też udzielając poparcia ich konsekwentnej realizacji, Polacy '80 dają równocześnie dowód, iż nie obca jest im świadomość zagrożeń, jakie przedłużający się kryzys niesie dla interesów narodowych - z utratą suwerenności państwowej włącznie.

Kryzys społeczny wraz z właściwym jego zagęszczeniem konfliktów grupowych traktować można jak potężny żywioł, który wchłania i podporządkowuje sobie, bądź odrzuca i antagonizuje, zarówno pojedyncze jednostki, jak całe grupy społeczne. Można też spojrzeć nań z odwrotnej perspektywy, przedmiotem obserwacji czyniąc nie samą dramaturgię zbiorowego protestu społecznego, lecz jak najbardziej indywidualne i prywatne motywy, skłaniające ludzi do aktywnego bądź biernego w nim uczestnictwa. Tej właśnie perspektywie podporządkowana została część druga raportu. Jej myślą przewodnią jest przeświadczenie, iż źródła kryzysu sierpniowego poszukiwać należy głównie w kręgu potrzeb, oczekiwań i interesów podstawowych klas i grup społeczno-zawodowych. A dokładniej - w rozdarciu, jakie w latach 70-tych ujawniało się coraz bardziej pomiędzy gwałtownie rosnącym i świadomie stymulowanym poziomem potrzeb i aspiracji ludności a realną rzeczywistością. Owe rozdarcie następowało zarówno w sferze materialnych warunków bytu,

jak też uczestnictwa w kulturze i w życiu społeczno-politycznym.

Niesaspokojone potrzeby i aspiracje rozpatrywane w konfrontacji ze strukturalnym kontekstem blokującym ich urzeczywistnienie, prowadziły w sposób naturalny do ujawnienia nowej hierarchii celów i priorytetów, jakich w świetle doświadczeń kryzysowych oczekiwano należałoby ze strony polityki społecznej państwa.

Tej kwestii nie byliśmy jednak w stanie podjąć frontalnie. Opinie pomieszczone w części trzeciej raportu, a dotyczące różnicowań poszczególnych grup społecznych do powszechnych podwyżek płac czyli tzw. "wałków" oraz rozwoju indywidualnych i uspołecznionych typów gospodarstw rolnych - potraktować należy jako skromny przyczynek do tego wielkiego tematu.

Wydaje się, iż ograniczenie to nie znajduje zastosowania do końcowej części raportu, w której dokonaliśmy rekonstrukcji czterech typów wizji takiego ładu społecznego, który stanowiłby strukturalną gwarancję tak przeswycięszenia obecnego kryzysu, jak też bardziej zrównoważonego rozwoju społecznego w przyszłości.

Jak widać zatem, będąc głównie sondą opinii w dość rozległej tematyce, "Polacy '80" są równocześnie czymś więcej. Dzięki możliwości osadzenia naszych wyników na tle wcześniejszych badań Instytutu - a dotyczy to w stopniu najwyższym problematyki potrzeb bytowych i aspiracji, rozwijanych w zespole prof. Lidii Beskid - mogliśmy pokusić się o odpowiedź, jak sytuacja kryzysu modyfikuje postrzeganie podstawowych różnicowań warunków bytu i innych wyznaczników sytuacji społecznej. Częściowo udało się nam również wzbogacić nasz obraz struktury społecznej, a zwłaszcza jego percepcję w podstawowych grupach społeczno-zawodowych. W zespole

le tradycyjnie stosowanych zmiennych różnicujących istotne opinie i postawy, mogliśmy wyodrębnić takie, które w sytuacji kryzysu ujawniły wcześniej nie notowane właściwości wskaźnikowe. Do takich "odkryć" zaliczamy np. fakt, iż przynależność związkowa /"Solidarność" vs. branżowe związki/ okazuje się znacznie silniejszym dyskryminatorem, niż przynależność partyjna. Odnosi się również do tak rzadko dotychczas stosowanej zmiennej "metryczkowej", jaką jest stosunek do religii, czy też sprawowanie kierowniczych stanowisk. Posługując się tymi narzędziami analizy byliśmy w stanie niejednokrotnie zbliżyć się do wyznaczania takich linii społecznej demarkacji, które zdają się być pomocne w identyfikacji specyficznych dla danej kategorii - nie tylko potrzeb i aspiracji, ale również interesów, wyrastających na podłożu wspólnoty asytuowania w strukturze społecznej. Kto wie, czy te właśnie końcowe stwierdzenia, z punktu widzenia zainteresowań własnych autorów Raportu, nie pretendują do miana nagrody bardziej cennej, niż ta, jakiej zazwyczaj badacz - empiryk ma prawo oczekiwać.